



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

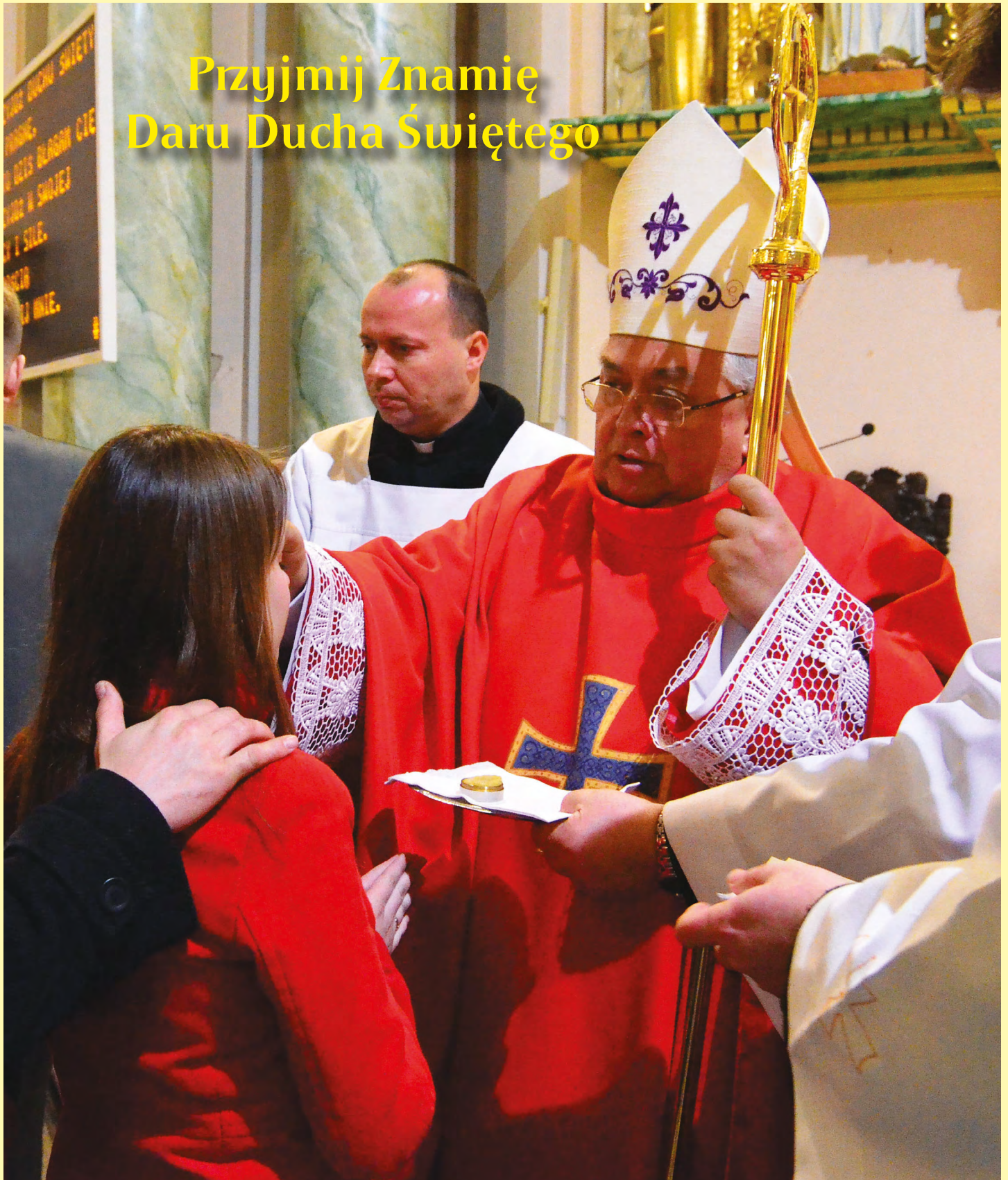
Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 3 (184) Rok XVI

Marzec 2014

ISSN 1508-5910

Przyjmij Znamię Daru Ducha Świętego





Dnia 6 marca ksiądz biskup Jan Tyrawa udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży naszej parafii. Jest to sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego, w którym ochrzczeni otrzymują pełnię Ducha Świętego, tak jak apostołowie otrzymali go w dzień Pięćdziesiątnicy. Bierzmowanie jest więc dopełnieniem łaski chrztu, daje jej wzrost i pogłębienie, ściślej jednoczy z Chrystusem dzięki Jego Duchowi, głębiej zakorzenia w synostwie Bożym.

Życzymy naszej młodzieży odwagi do stawania się w codziennym życiu świadkami tego wydarzenia, które umacnia, zachęca i zobowiązuje do odkrywania swojego miejsca we wspólnocie Kościoła. Otoczmy ich naszą modlitwą, aby nie był to sakrament zmarnowanej szansy.

Ks. Edward





Świętość



W dniach od 9 do 12 marca parafia nasza przeżywała rekolekcje wielkopostne, które wygłosił ks. Sławomir Bromberek, wykładowca biblistyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Bydgoszczy. Tematem rekolekcji była świętość.

W pierwszym dniu rekolekcji, na podstawie czytań zaczerpniętych z I Niedzieli Wielkiego Postu, o. rekolekcjonista podjął temat pokusy. I czytanie z Księgi Rodzaju, jak i Ewangelia wg św. Mateusza poruszały kwestie związane z kuszeniem człowieka. Dziś również chrześcijanin jest narażony na rozmaite pokusy oraz często staje przed rozmaitymi dylematami moralnymi i etycznymi, walcząc niekiedy w swoim sumieniu sam ze sobą. Sposób działania Szatana nie zmienił się od momentu, kiedy po raz pierwszy człowiek upadł za jego namową. Stało się to w biblijnym ogrodzie Eden, gdzie wąż, w sposób inteligentny i przebiegły, wykorzystał ławowierność Ewy i zwiódł ją i jej męża, by skosztowali owoc z drzewa poznania dobra i zła (Rdz 3,1-7). Poprzez umiejętne zaprezentowanie sprawy związanej z zakazem wydany przez Boga odnośnie tego drzewa, pierwsi rodzice po raz pierwszy odczuli potrzebę stania się jak ich Stwórca. Chcieli znać dobro i zło. Łamiąc zakaz, czyli inaczej mówiąc: ulegając pokusie, zobaczyli, że są nadszy, co wydawało im się pięknem i rozkoszą w danym momencie dla ich oczu, po zjedzeniu przeredziło się we wstyd i lęk, który teraz nieustannie będzie towarzyszył rodzajowi ludzkiemu. Tak też jest i dzisiaj. Diabeł nieustannie ma człowieka różnymi ideami, przedmiotami, aby stał się „jak Bóg”, w konsekwencji wpadając w jego sidła, stając się rozbitym, ogołoconym i sponiewieranym. Zły kusić może na wiele sposobów, ale najczęściej wykorzystuje ten rodzaj pokus, które były również udziałem Pana Jezusa na pustyni po 40-dniowym poście: pokusa materialna, pieniężna; pokusa sławy, samouwiebienia oraz pokusa władzy, bicia panem siebie i innych (Mt 4,1-11). Byśmy i my nie doświadczyli nagości oraz nędzy wynikającej z grzechu, musimy się bronić. Najlepszą bronią jest niewchodzenie w polemikę z pokusą. Należy ją zniwelować u samego początku, w naszym umyśle. Musimy także uczyć się nieustannie walczyć z pożądliwościami i pychą tego życia! Inaczej bowiem będziemy oskarżać innych, nawet samego Boga, za zło, które popełniliśmy, byleby się tylko wybielić, by się schować za biblijny krzaczek, jak to uczynili prarodzice ze strachu przed Nim.

W kolejnym dniu (poniedziałek) została podjęta zasadnicza tematyka rekolekcyjna, jakim jest temat świętości. Myślą przewodnią był fragment z Księgi Kapłańskiej: *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!* (Kpł 19,2). Od momentu przyjęcia sakramentu chrztu św. każdy z nas został powołany, by kroczyć drogą świętości. Zrozumiałe jest, że Bóg wyznacza człowiekowi na ziemi różne sposoby realizacji tej misji, jednakże poprzez fakt przyjęcia sakramentu „zanurzenia w śmierć oraz w Zmartwychwstanie Chrystusa” (por. Rz 6,3-14), zobligowaliśmy się do kroczenia drogą prawdy i wiary! Cóż bowiem określa termin „święty”? Hebrajskie słowo *kadosz* oznacza dosłownie *oddzielenie, odseparowanie*; czyli ja, jako chrześcijanin, jestem zobowiązany do ciągłego odcinania

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

się, wyrzucania ze swojego życia tego wszystkiego, co powoduje, że wpadam w grzech. Poprzez chrzest żyję w przestrzeni Boga, żyję w Jego miłości i jeśli nawet zbłądzę, zgrzeszę, mam inny sakrament, który można nazwać „małym chrztem”. Jest nim sakrament pokuty i pojednania, gdzie na nowo, przez krew Chrystusa, zostaję pojednany z Bogiem Ojcem; na nowo mam łaskę świętości! Jestem znów święty, a więc godny, by przebywać z Nim w komunii miłości. Czas rekolekcji to także moment, by pomyśleć nad dobrą spowiedzią i konkretnym postanowieniem zmiany mojego życia – takiej zmiany, która zaowocuje większą miłością w rodzinie, serdecznością w pracy czy w szkole, a sam będę mógł być wdzięczny Bogu, że stałem się lepszym, tzn. bardziej świętym i autentycznym chrześcijaninem.

Wtorek był dniem pochylenia się nad „Modlitwą Pańską” – „Ojczy nasz”. Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 6,7-15) koncentrowała naszą uwagę na ten istotny element naszej wiary oraz życia duchowego. Modlitwa integralnie wpisuje się w życie człowieka wierzącego i jest nieodzownym punktem przygotowań do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. O. rekolekcjonista wyszedł od zasadniczych słów: *Ojczy nasz*, skupiając naszą uwagę, kim powinien być dla mnie niebieski Ojciec. Często na Boga patrzymy przez pryzmat ziemskiego ojca. W zależności jaki był on dla mnie w dzieciństwie i w okresie dorastania, tak też często spoglądam na Boga Ojca, który jest w niebiesiach. Chrześcijanin chcący dobrze zrozumieć, kim dla niego jest Bóg, musi najpierw pojąć, iż jest to Miłość, najwspanialszy Pedagog, który tak nas prowadzi po meandrach naszego życia, byśmy stali się dojrzałymi i odpowiedzialnymi ludźmi wiary! Stąd wołanie Jezusa do Boga Ojca: *tatusiu* (to oznacza aramejskie *abba*), gdyż w pełni zawierzył siebie i swoją misję. My również musimy w pełni Jemu zawierzyć, ufnie wpadać w Jego ramiona i jak dzieci, dać się Jemu prowadzić. Wtedy dopiero będzie możliwe zrozumienie kolejnych słów modlitwy: *bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi*. Jedynie w pełnej ufności, w całkowitym oddaniu się Bogu, jest możliwa realizacja Jego woli tutaj, na ziemi. Kiedy zabraknie tej ufności, zawsze będziemy po ludzku kalkulować, szukać rozumowych rozwiązań i w konsekwencji realizować własną wolę, która niekoniecznie musi być drogą, planem Bożym.

Ostatni dzień rekolekcyjnych zamyśleń był poświęcony krzyżowi. Ten szczególny znak naszej wiary wpisuje się nie tylko dobitnie w tym okresie liturgicznym, jakim jest Wielki Post, ale w całe życie człowieka wierzącego. Chrześcijanin w tym znaku musi dostrzegać samego siebie, gdyż – jako ochrzczony – jest przynależny do Chrystusa. Tożsamość chrześcijanina najpełniej wyraża się w tym szczególnym symbolu naszego zbawienia. W krzyżu dostrzega swoje własne cierpienie, widzi sens swojego życia oraz źródło swojego ocalenia, a zarazem drogę do pełni świętości. Krzyż – jako znak towarzyszy nam w domach, na ulicy czy na piersi, przypominając nam, kim jesteśmy i dla kogo żyjemy. W ten sposób uświadamiamy sobie, że mamy być nieustannie świadkami Chrystusa, mamy być Jego apostołami; nie tylko podczas świąt religijnych, ale w każdym kolejnym dniu naszej obecności na ziemi. Mamy być apostołami miłości Chrystusa w domu, na ulicy, w pracy, dla żony, męża, dzieci, sąsiadów itd. Stąd to dzisiejsze wołanie, by krzyż nie był pustym znakiem, ale żywym dziełem samego Boga w naszych sercach, a kiedy będziemy strapieni, cierpiący, utrudzeni, spoglądając w domu na ten symbol męki Jezusa, żebyśmy mogli znaleźć w nim ukojenie oraz pocieszenie.

Podczas czterodniowych rekolekcji o. Sławomir przypomniał nam również znaczenie chrztu św. i obietnic, jakie zostały wtedy złożone, czego symbolem były przyniesione do kościoła świece, jako wyraz naszej wiary. W ostatni dzień rozważań wielkopostnych zostały również poświęcone krzyże ścienne, aby przypominały nam, zgodnie z pieśnią pokutną *W Krzyżu cierpienie, w Krzyżu zbawienie*, fundamentalną prawdę o śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa

Historyczne tradycje Fordońskiego Towarzystwa Gimnastycznego w rocznicę 90-lecia jego utworzenia

„Głos Świętego Mikołaja”, w numerze lutego br., opublikował informację Zarządu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół II” w Bydgoszczy-Fordonie poświęconą tej rocznicy, jak również treść wywiadu zamieszczonego w tygodniku Express Fordon z prezesem T.G. „Sokół II” Bydgoszcz-Fordon, dr. Andrzejem Boguckim. Przynajmniej jedna publikacja i dziewięćdziesiąta rocznica utworzenia tej organizacji stanowią szczególną okazję do odtworzenia chlubnych tradycji „Sokoła” w historii międzywojennej naszego miasteczka. Przypomnienie jej dorobku, oceny i wpływu na pokolenia Fordoniaków ma szczególne znaczenie dla jej pamięci.



Wincenty Fyrst

Związek Sokolnictwa utworzono w 1867 r. we Lwowie. Jego dalszy rozwój obejmował wszystkie środowiska Polaków zamieszkujących państwa od Niemiec, poprzez Francję i Wielką Brytanię, po Stany Zjednoczone i Kanadę. Jego gniazda (podstawowe organizacje) tworzyły się nie bez trudności na ziemiach polskich pod zaborami. Władze pruskie nie wyrażały zgody na tworzenie ruchu sokolnictwa. Pierwsza polska organizacja towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na ziemiach polskich pod zaborem pruskim została założona w 1886 r. W Bydgoszczy powstała w roku 1888. W Fordonie pomysł jej utworzenia pojawił się w początkowych latach XX wieku. Jego inicjatorami byli działacze katolicyści związani z prowadzonym przez dziekana fordońskiego szkolnictwem parafialnym. Nigdy jednak nie uzyskali aprobaty władz pruskich. Fordon, stanowiący środowisko wielonarodowe i kulturowe, w obliczu zbliżającego się wybuchu I wojny światowej, doświadczał zaostreżenia polityki na-

rodowej państwa w stosunku do ludności polskiej. Zamiar utworzenia organizacji „Sokoła” skazany był na niepowodzenie i odłożony na czas uzyskania przez Polskę niepodległości. Inicjatorem, założycielem i pierwszym prezesem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” był lekarz dr Stefan Buxakowski, którego wspierała małżonka Barbara. Z działalnością „Sokoła” zetknął się on w okresie odbywania studiów medycznych w Berlinie. W mieście tym poznał również swoją żonę Barbarę Fyrst, której ojciec, Wincenty Fyrst, był jednym z założycieli „Sokoła” w Berlinie i przez długie lata zasiadał w jego zarządzie.

Dr Stefan Buxakowski, zakładając 18 listopada 1923 r. gniazdo fordońskiego Sokoła, posiadał dużą wiedzę dotyczącą działalności tej organizacji. Był przekonany o tym, że *organizacja ta jest niezbędną Polakom, gdyż wyrabiając i kształtując ich siłę od lat najmłodszych dąży do tego, aby zdrowe dusze mogły rozwijać się wzdrowychciałach.* Tacy Polacy byli potrzebni w państwie przez 125 lat pozbawienia niepodległości, tworzenia się polskiej tożsamości, świadomości narodowej i własnego patriotyzmu.

Ówczesny Fordon, od odrodzenia się państwa polskiego, był dynamicznie rozwijającym się miasteczkiem o tworzących się przedsiębiorstwach polskich wykupowanych z rąk właścicieli niemieckich i żydowskich. Miejsca pracy oferowane przez przedsiębiorstwa przekraczały możliwości zasiedlonej liczby mieszkańców. W latach 1921-1941 przyrost ludności wzrósł o 75% i stanowił o tym, że Fordon, po Gdyni, zajmował 2. miejsce na terenie Wielkopolski i Pomorza w dynamicznym rozwoju miast tego regionu.

Fordońskie gniazdo „Sokoła” stanowiło największą wielokierunkową organizację działającą w mieście i regionie (PW, WF, LA, kierunek wychowawczy, strzelectwo, zespół teatralny i kręglarstwo). Fordoński „Sokół” korzystał z bardzo dużego wsparcia społecznego, parafialnego i szkolnego. Dysponował istniejącymi dwiema strzelnicami, boiskiem sportowym, salą do ćwiczeń, salą ze sceną do przedstawień teatralnych i spotkań patriotycznych. Skupiał przekrój społeczny zamieszkującej to środowisko ludności polskiej, od elity przemysłowej, urzędniczej, intelektualnej, przedstawicieli rzemiosła i handlu, do młodzieży. Atmosfera towarzysząca członkom tej organizacji sprzyjała nie tylko zdobywaniu umiejętności i sprawności fizycznej, ale także utrwalaniu przekonań i poglądów, które stały się dla nich wartościami niezmiennymi, pielęgnowanymi przez całe życie.



Organizacja zakończyła swoją działalność w 1939 r. Część członków fordońskiego „Sokoła” zginęła w okresie okupacji: dnia 2.10.1939 – Polikarp Ziółkowski, Benon Kaszewski, Albin Piotrowski, Stefan Zalesiak. W późniejszym okresie zginęli Józef Gorzkiewicz, Franciszka i Aniela Kulpińskie. Po 1945 r. państwo polskie nie stworzyło warunków do reaktywowania działalności TG „Sokół”, podobnie jak i innych organizacji okresu międzywojennego.

Duża część członków „Sokoła” w zaistniałych warunkach nie stawiała sobie za cel konspiracyjnego jego reaktywowania. Wszyscy jednak w nowej rzeczywistości zachowali swoje przekonania i poglądy oraz wspomnienia z bogatych przeżyć i doświadczeń. W dobranych gronach towarzyskich powracali do wspomnień, będąc gotowymi do odrodzenia organizacji w innych warunkach ustrojowych.

Nadszedł ten czas, że Fordon od 1 stycznia 1973 r. stał się dzielnicą Bydgoszczy. W dniu 15.07.1990 r., w lokalu przy ul. Bachledy 2/20, na zebraniu założycielskim, reaktywowano Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół II” Bydgoszcz-Fordon, w którym uczestniczyło 21 osób. Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy, decyzją z dnia 30 lipca 1990 r., zarejestrował Towarzystwo. Nowa organizacja stała się kontynuacją fordońskiego „Sokoła”, gniazda z dużymi tradycjami i dorobkiem, spełniając marzenia członków poprzedniego gniazda o dalszej realizacji ich działalności.

Henryk Wilk



Stefan Buxakowski



W każdej minucie, a nawet w sekundzie, w niezliczonych i nieznanych miejscach gdzieś na świecie, dokonuje się z woli Boga Dawcy Życia, cud poczęcia człowieka. Naszą świadomość szokuje przeświadczenie, że wiele poczętych dzieci nie doczeka się swoich narodzin, że zostaną zgładzone, zanim jeszcze ujrzą ten piękny świat, że tysiące lękliwych matek waha się czy urodzić dziecko, które się w nich rozwija. Kto może przekonać lękliwe? Kto może im pomóc?

We wtorek 25 marca 2014 r. w kościele św. Mikołaja o godz. 18:30 podczas Eucharystii, w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, 16 osób złożyło przyrzeczenie, które zapoczątkowało "Duchową Adopcję" dzieci zagrożonych zabiciem w łonie matki. Nad wybranymi przez Boga dziećmi otworzy się parasole modlitwy i przez 9 miesięcy dziesiątką różańca osoby te modlić się będą o ocalenie ich życia.



Małgorzata Nawrocka

Anioł Wielkiego Postu

Pewnie ta historia bardzo was poruszy:
 był raz wielki grzesznik, co miał wielkie uszy!
 I, gdyby rzec prawdę, zważając na słowa,
 to te uszy były... jak... stąd do Krakowa!
 Mówicie: „eee... bajki!”... Ho, ho, moi złoci!
 Te uszy urosły... z anielskiej dobroci!

Bowiem w Wielkim Poście grzesznika wielkiego
 Anioł za te uszy odciągał od złego!
 Odciągał za uszy, a potem pomału
 skrzydełkiem zaganiał do konfesjonału...

Ileż to roboty! I ile gadania...
 Grzesznik nie chce, wierzga, poprawić się wzbrania!
 Ale Anioł wierny, jak osioł uparty
 wciąż ciągnie za uszy!

Skończyły się żarty...
 Grzesznikowi wielka grzeszność tak obrzydła,
 że zamienił uszy na anielskie skrzydła!

Zapraszamy do poczytania wesołych, mądrych, pięknych wierszy o aniołach i do... zaśpiewania ich razem z Magdą Anioł. Książka Małgorzaty Nawrockiej „Strych z aniołami” wraz z płytą CD, to doskonały prezent nie tylko dla młodszych czytelników.



Rys. Krzysztof Kałucki



Święty Mikołaj do dzieci...

Zero tolerancji dla pedofilii

Stoimy w obliczu gigantycznej medialnej manipulacji, której celem jest zdyskredytowanie autorytetu Kościoła katolickiego.

Ta pełna hipokryzji manipulacja polega na tym, że środki masowego przekazu całkowicie przemilczają dziesiątki tysięcy przypadków pedofilii wśród różnych grup społecznych, natomiast skupiają się tylko na nielicznych przypadkach duchownych. W ten sposób media generują przekaz, że największym zagrożeniem dla dzieci są księża. Kiedy pedofilia dotyczy człowieka świeckiego, wówczas nikt nie pociąga do odpowiedzialności takich instytucji jak szkoła, zakład pracy czy policja. Natomiast w przypadku duchownego próbuje się obarczyć odpowiedzialnością za jego czynny cały Kościół.

Popatrzmy jednak na fakty. Raport rządu Stanów Zjednoczonych *Children's Bureau* stwierdza, że w 2011 roku na terenie USA zostały zarejestrowane 61.472 seksualne przestępstwa dokonane na dzieciach. Zaledwie 0,034 procentu z nich popełnionych zostało przez osoby duchowne. Badania przeprowadzone przez niezależny ośrodek John Jay College of Criminal Justice wskazują na fakt, że od 1950 do 2002 roku na terenie Stanów Zjednoczonych za winnych nadużyć seksualnych wobec nieletnich zostało uznanych 6.000 nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów sportowych. W tym samym czasie w USA pracowało 109 tysięcy kapłanów. W ciągu tych 52 lat za nadużycia seksualne prawomocnymi wyrokami skazano zaledwie 100 księży, których wydalono ze stanu duchownego. W przypadku 22 z nich oskarżenia dotyczyły pedofilii w sensie ścisłym, natomiast 78 zostało skazanych za przestępstwa seksualne z osobami, które były już poza wiekiem dziecięcym. Trzeba pamiętać, że w Kościele katolickim prawo kanoniczne za pedofilię uznaje czynności seksualne z osobą, która nie ukończyła 18 roku życia. Natomiast według prawa cywilnego zakazane są czynności seksualne z osobą poniżej 15 roku życia.

W USA stwierdzono 39 milionów aktów pedofilskich; w 60 procentach z nich dzieci były ofiarami swoich zwyrodniałych ojców, ojczymów czy wujków. Stanowi to oczywisty efekt „rewolucji seksualnej”, wszechobecnej pornografii, która bez żadnych zahamowań jest promowana przez media. Producenci pornografii, antykoncepcji oraz właściciele klinik aborcyjnych i stosujących metodę *in vitro* czerpią ze swej działalności miliardowe dochody. Ich klientami są ludzie zagubieni moralnie oraz uzależnieni od seksu. Kościół katolicki,

który wzywa do nawrócenia, do czystości serca i całkowitego zerwania z wszelką rozwiązłością seksualną, jest największym wrogiem dla tego demonicznego biznesu.

To właśnie dlatego stał się on obiektem pełnej nienawiści kampanii posługującej się kłamstwem, półprawdami lub zmanipulowaną prawdą w tym celu, aby zafałszować prawdę o Kościele oraz całkowicie zniszczyć jego autorytet i jego oddziaływanie na ludzi. Paradoksalnie media promujące rozpustę oskarżają o tę rozpustę księży, który rozpustę piętnują i zwalczają! Najgorsze jest jednak to, że miliony odbiorców tej propagandy bezkrytycznie dają się nabrać i padają ofiarami oczywistej manipulacji. Dlaczego przestajemy używać rozumu?

W artykule *Fakty w cieniu oskarżeń* pani Marzena Nykiel pisze: „Gołym okiem widać, że celem antyklerykalnej kampanii jest odebranie Kościołowi prawa do zabierania głosu w sprawach związanych z moralnością czy zajmowania stanowiska w kwestii aborcji, *in vitro*, eutanazji, antykoncepcji i wstrzemięźliwości seksualnej. Celem jest zohydzenie instytucji, odebranie jej wiarygodności i zaufania wiernych. Przy tak wzmożonej nagonce, która trwać będzie zapewne przez kolejne miesiące czy lata, wielu rodziców uda się w końcu złamać podrzucanym nieustannie pytaniem: czy twoje dziecko jest bezpieczne na katechezie, zbiórce ministranckiej, oazie czy próbie chóru? Kto się oprze wdrukowywanemu codziennie schematowi skojarzeniowemu „ksiądz = pedofil”?

W zrozumieniu metodologii antyklerykalnych działań może pomóc poniższy cytat: „Każdego dnia wychodzą na światło dzienne przypadki nadużyć seksualnych, których dopuszczają się członkowie kleru katolickiego. Niestety, nie można już mówić o pojedynczych przypadkach, lecz raczej o zbiorowej zapaści moralnej. Wielu kapłanów i zakonników przyznało się do winy. Bez wątplenia owe tysiące przypadków odkrytych przez wymiar sprawiedliwości stanowią zaledwie wycinek prawdziwych liczb, wziętych pod uwagę, że hierarchia kościelna zdołała ukryć i zatuszować wielu zwyrodniałców”.

Skąd pochodzi? Komentarze takiej treści słyszymy w medialnym przekazie codziennie. Autorem powyższego cytatu jest jednak sam szef propagandy III Rzeszy Joseph Goebbels, który wygłosił swoje płomienne przemówienie w 1937 roku. Rzucenie oskarżenia jest rzeczą najprostszą. W obecnym stanie prawnym nie trzeba nawet potwierdzenia osoby rzekomo pokrzywdzonej, by wszcząć dochodzenie. Dochodzi dzięki temu do kuriozalnych sytuacji, w której ani ofiara, ani jej najbliż-



si, ani sam oskarżony nie potwierdzają prawdziwości oskarżenia, a postępowanie się toczy. W przypadku księży zostają oni najczęściej natychmiast odsunięci od pełnienia obowiązków duszpasterskich, a media, nie czekając na wynik dochodzenia, rozszarpują ich na oczach czytelników. Medialna panika sprzyja też robotniowi na procederze gigantycznego biznesu. Widać to doskonale na przykładzie Stanów Zjednoczonych, gdzie na fali ścigania pedofilii wypłynęło wiele kancelarii prawnych” („W Sieci”, nr 40/2013).

Pan Jezus ostrzega: „Niepodobna, żeby nie przysły zgorzenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych. Uważajcie na siebie” (Łk 17, 1-2). Stanowisko i praktyka Kościoła katolickiego są jednoznaczne: zero tolerancji dla pedofilii. Jeżeli zostanie udowodnione, że osoba duchowna popełniła grzech pedofilii, to ktoś taki natychmiast przenoszony jest do stanu świeckiego.

Pedofilia jest przestępstwem wolałym o pomstę do nieba. Zwalczanie jej powinno się zacząć od wypowiedzenia zdecydowanej walki z erotyzacją życia publicznego, a przede wszystkim z pornografią, bo to są korzenie pedofilii i wszystkich innych przestępstw seksualnych. Tylko czyste serca ludzi pojednanych z Bogiem, odrzucające „wszelką rozpustę”, mogą stanowczo sprzeciwić się narastającej fali pedofilii w naszych społeczeństwach i skutecznie ją zwalczyć.

ks. Mieczysław Piotrowski TChr



...i młodzieży



Z matematyką przy konfesjonale

Wielki Post już w pełni, dla niektórych już po rekolekcjach, dla innych jeszcze przed. Czas wiosennych porządków w naszym wnętrzu. Czasem po prostu trzeba stamtąd wyrzucić dziadostwo, jak Jezus powyrzucał ze świątyni tych, którzy „zrobili z niej jaskinię zbójców”. Bierzymy się więc za pracę. I właśnie dlatego w tym czasie posługujemy się ważnym narzędziem, jakim jest dekalog. To taki przyrząd do mierzenia zawartości naszego serca, czy jest w nim to, co być powinno, czy już jaskinia.

Dlatego warto zaglądać w swoje sumienie i korzystać z przykazań, a więc z rachunku sumienia. Przede wszystkim nie jest to przygotowanie listy błędów. Chodzi raczej o to, by posłuchać, co Bóg ma do powiedzenia o moim życiu – co Mu się może podobać, a co jest złe. To ma być rozmowa z Bogiem o naszym życiu. Trzeba na nią przeznaczyć przynajmniej kilka lub kilkanaście minut, a nie tylko w kolejce do konfesjonatu przypomnieć sobie: *Co to ja zawsze mówiłem?*

Jak zrobić dobry rachunek sumienia? Bardzo cenne jest rozpoczęcie od plusów. Jeśli widzę, jak wiele dobra jest w moim życiu, mogę je rozwijać. Jeśli widzę tylko zło i błędy, łatwo przychodzi wniosek, że nic się ze mną nie da zrobić. Proste pytanie: *Co dobrego zrobiłem od ostatniej spowiedzi?* może niejednemu z nas przysporzyć sporo kłopotów. Nie chodzi o to, że dobra nie ma, ale raczej o to, że nie potrafimy go zobaczyć. To jest pewien problem, bo w końcu jak mam rozwijać coś, czego nie widzę? Dobro ma wzrastać. Ostatecznie człowiek wierzący to nie jest ktoś, kto ma wyjść „na zero”. Ideałem nie jest jedynie unikanie grzechów. Jezus pyta nas o dobro. Przy pytaniu o dobro należy też zobaczyć, co się zmieniło od ostatniej spowiedzi. Czy jestem lepszym człowiekiem? Czy dobra jest więcej? Drugi kierunek to zło. Jednym z największych dramatów człowieka jest to, kiedy nie widzi swoich grzechów. Dziś wielu uważa,

że nie mają się z czego spowiadać. Czy są święci? Raczej nie. Chciałoby się powiedzieć, że częściej ślepi niż święci.

Aby przygotować się do spowiedzi, warto sięgnąć po dobry rachunek sumienia, który nam pokaże nie tylko co „mi się wydaje”, ale prawdę. Dobry rachunek sumienia to skarb. Jedni całe życie korzystają z rachunku sumienia dla dzieci, i w wieku 60 lat jeszcze się spowiadają, że nie słuchali rodziców. Inni uważają, że sami wiedzą, co jest złe, i za jedyny swój grzech uważają przeklinanie. Jeśli jednak mamy dobrze się przygotować do pojednania z Panem, na pewno warto trochę poszukać: może przewertować kilka książeczek do nabożeństwa, sporo cennych pozycji można też znaleźć w Internecie. W rachunku sumienia nie chodzi o to, żeby wymyślać sobie dodatkowe grzechy, ale żeby stanąć przed lustrem i powiedzieć uczciwie: *Taki jestem. Przepraszam, Boże. Potrzebuję pomocy.* Jeśli z takimi słowami przyjdę do Niego, mogę być pewien, że On zadziała w moim życiu.

Jak często robić rachunek sumienia? Nie ma wątpliwości, że przed każdą spowiedzią obowiązkowo musi być solidny. Bez niego spowiedź zmarujemy. Ale warto postarać się też o częstszą, najlepiej codzienną analizę naszego sumienia. Znaleźć czas każdego wieczoru, aby w ramach osobistej modlitwy przeprowadzić rachunek sumienia. Dostrzec najpierw dobro jakie stało się moim udziałem, potem zaniechania, a w końcu nasze porażki. Nieraz nie wiemy, co robić w czasie wieczornej modlitwy. Bardzo pięknym i pożytecznym zwyczajem jest przypomnienie sobie konkretnych sytuacji kończącego się dnia: kilku, za które chcę podziękować i kilku, za które przepraszam. Taki codzienny rachunek sumienia jest wielką pomocą w drodze do Boga.

Na koniec dodajmy jeszcze, co mamy sobie przypomnieć przed spowiedzią. Grzechy – to jasne. Ale to



nie wszystko. W przypadku grzechów ciężkich konieczne jest też zaznaczenie dwóch spraw. Po pierwsze, ile razy lub jak często popełniliśmy grzech. Zdajemy sobie sprawę, że czymś innym jest jedno upicie się, a czymś innym stałe nadużywanie alkoholu. Fakt, to grzechy ciężkie, ale jednak ilość ma znaczenie. Druga sprawa to ważne sytuacje, w jakich się znaleźliśmy w tych grzesznych okolicznościach naszego życia. Okoliczności mogą sprawić, że nasza odpowiedzialność za grzech staje się mniejsza albo drastycznie rośnie. Warto zapytać także siebie, czy popełnione zło już naprawiłem, zażaluję się.

Rachunek sumienia to ważna przestrzeń naszego życia. Wiele od niego zależy. Jeśli będzie byle jaki, wówczas i sumienie będzie byle jakie. Wielu takie ma i uważając, że wszystko jest w porządku, robią takie świństwa, że szkoda mówić. Dobre sumienie nie będzie jednak zawsze wskazywało tego, co dla mnie wygodne. Będzie wskazywało poprawnie. Rachunek sumienia to moment, gdy skalujemy nasze sumienie: staramy się je tak ustawić, żeby jak najlepiej wskazywało, co jest dobre, a co złe. Dlatego warto się postarać, by był solidny, nie łatwy, ale głęboki. Taki rachunek sumienia to skarb. Na szczęście jest w zasięgu ręki. Właściwie wszystko rozbija się o jedno pytanie: *Czy chcemy doświadczyć wyjątkowości wielkopostnej przemiany?* Aby to się dokonało, należy jak najczęściej rachować się ze sobą, wykorzystać matematykę także w osobistym spotkaniu z Bogiem.

Ks. Edward



Chrzest małych dzieci

Poprosiliśmy o chrzest naszego dziecka. Proboszcz najpierw zapytał, czy jesteśmy z jego parafii, ponieważ nie widzi nas w kościele. Potem zapytał nas o ślub kościelny. W końcu stwierdził, że skoro nie mamy ślubu kościelnego ani nie ходимy do kościoła, nie może ochrzcić dziecka. A my słyszeliśmy, że chrzci się wszystkie dzieci.

Zasada podstawowa jest następująca: małe dzieci otrzymują chrzest, jeśli istnieje nadzieja, że będą wychowywane w wierze, w której chrzest otrzymują. Taką nadzieję muszą dawać rodzice dziecka bądź jego prawni opiekunowie, a przynajmniej jedna z tych osób, przede wszystkim poprzez praktykowanie swojej wiary. Najpierw trzeba by zapytać, dlaczego Państwo nie zawarli dotąd małżeństwa sakramentalnego. Czy jest jakaś przeszkoda prawna bądź innej natury? Jeśli nie ma żadnej przeszkody do przyjęcia sakramentu małżeństwa, to może w ogóle brak Wam wiary w Bożą moc sakramentów, także chrztu. Należałoby wówczas zapytać, dlaczego proszą Państwo o chrzest Waszego dziecka. Niestety z listu nic nie wynika odnośnie do waszych praktyk religijnych. Czy proboszcz nie widzi Was w parafialnej świątyni dlatego, że praktykujecie swoją wiarę w innej parafii, czy też z tego powodu, że jej w ogóle nie praktykujecie?

Być może, chociaż nie macie sakramentu małżeństwa i nie możecie przystępować do Komunii św., bierzecie jednak udział w niedzielnej Mszy św., modlicie się, pościecie. Dajcie się więc poznać od tej strony Waszemu proboszczowi, aby mógł on stwierdzić, że jest nadzieja, iż Waszemu dziecku przekażecie podstawowe prawdy wiary i zasady moralności głoszone przez Kościół katolicki, że nauczycie dziecko modlitwy, zaprowadzicie je kiedyś na Mszę św., poślecie na lekcje religii. Kiedy bowiem nie ma uzasadnionej nadziei na wychowanie dziecka w wierze katolickiej, chrzest jest odkładany na czas, kiedy to dziecko samo o tym zdecydować (por. kan. 868 § 1 p. 2 KPK).

Ostatecznie, jeśli nie będzie tej uzasadnionej nadziei teraz, ale jednak poślą Państwo w przyszłości swoje dziecko na religię, będzie ono uczęszczać na niedzielne Msze św. i przygotowywać się do Pierwszej Komunii św., wówczas otrzyma ono chrzest już nie ze względu na wiarę czy niewiarę swoich rodziców, ale ze względu na swoją religijną postawę.

Chrzest dziecka we własnym kościele parafialnym

Czy prawo kościelne określa miejsce chrztu świętego? Chodzi o to, że ходимy na Mszę św. do kaplicy, która jest w naszej wiosce, i tu też chcieliśmy ochrzcić nasze dziecko. Proboszcz jednak nie zgodził się, twierdząc, że chrzest winien mieć miejsce w kościele parafialnym.

Kodeks prawa kanonicznego zagadnieniu miejsca chrztu poświęca aż cztery kanony. Najpierw podkreśla, że poza wypadkiem konieczności, właściwym miejscem chrztu jest kościół lub kaplica, ale zaraz dodaje, że należy uważać za regułę, iż dorosły ma przyjmować chrzest we własnym kościele parafialnym, dziecko zaś w kościele parafialnym jego rodziców, chyba że co innego doradza słuszną przyczyną (por. kan. 857 KPK). A więc przede wszystkim ma to być kościół parafialny i to nie jakkolwiek, ale tej parafii, do której należą rodzice dziecka.

W każdym kościele parafialnym jest chrzcielnica. Czasem jest ona także w kościołach nieparafialnych, zwłaszcza starych, które kie-

dyś nabyły przywilej posiadania chrzcielnicy. Poza tym ordynariusz miejsca, wysłuchawszy zdania proboszcza, może dla wygody wiernych zezwolić lub nakazać, ażeby chrzcielnica była także w innym kościele niż parafialny lub w kaplicy na terenie parafii (por. kan. 858 KPK).

Ten wymóg udzielania sakramentu chrztu w kościołach lub kaplicach posiadających chrzcielnicę nie jest jednak absolutny. Jeśli bowiem kandydat do chrztu, ze względu na odległość lub inne okoliczności, nie może bez poważnej niedogodności przybyć lub być przyniesiony do takiej świątyni, wówczas chrztu można, a nawet trzeba, udzielić w innym bliżej położonym kościele lub kaplicy, albo nawet w innym odpowiednim miejscu (por. kan. 859 KPK). Jednak poza wypadkiem konieczności, chrztu nie należy udzielać w domach prywatnych, chyba że ordynariusz miejsca zezwoli na to z poważnej przyczyny. Jeśli biskup diecezjalny nie zarządzi inaczej, chrztu nie należy udzielać w szpitalach, chyba że zmusza do tego konieczność lub inna racja duszpasterska (por. kan. 860 KPK).

Chrzest warunkowy

Nie możemy mieć własnych dzieci, dlatego adoptowaliśmy trzyletnią Joasię, która przebywała ostatnio w domu dziecka. Pragniemy ją wychować po katolicku, ale nie mamy pewności, czy jest ochrzczona. Co prawda przekazano nam informację, że prawdopodobnie Joasia została ochrzczona, jednak nie otrzymaliśmy żadnego dokumentu, który by ten fakt potwierdzał.

Sprawa chrztu jest niezmiernie ważna, ponieważ sakrament ten jest konieczny do zbawienia i stanowi „bramę” do ważnego przyjęcia pozostałych sakramentów. Ponieważ chrzest wyciska niezniszczalne znamię (por. kan. 845 § 1 KPK), nie wolno go powtarzać. W razie wątpliwości konieczne należy więc ustalić, czy chrzest został udzielony, a następnie - czy został udzielony ważnie.

Gdy idzie o ważność udzielonego chrztu, to wątpliwość może dotyczyć materii lub formy chrztu. Materią winna być naturalna czysta woda, którą polewa się głowę dziecka. W tym samym czasie wypowiada się następującą formułę sakramentalną: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Przed tymi słowami dodaje się imię osoby chrzczonej.

Do ważności chrztu potrzebna jest także właściwa intencja, jaką powinien posiadać udzielający chrztu. Jest nią pragnienie włączenia osoby otrzymującej chrzest do Kościoła albo przynajmniej szczerza wola uczynienia tego, co Kościół czyni w sytuacji udzielania chrztu.

W opisanym przypadku należałoby sprawdzić, czy Joasia została ochrzczona w parafii zamieszkania rodziców bądź w parafii, na której terenie znajduje się dom dziecka. Być może dziecko przebywało jeszcze na terenie innych parafii i tam zostało ochrzczone. Chodzi o przeprowadzenie w tej sprawie rzetelnych badań. I dopiero wtedy, gdy mimo takich poszukiwań nadal pozostanie uzasadniona wątpliwość, chrztu należy udzielić warunkowo (por. kan. 869 § 1 KPK). Formuła sakramentalna w takiej sytuacji będzie następująca: „Joanno, jeżeli nie zostałeś ochrzczony, ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Być może jednak Joasia została ochrzczona, a jedynie fakt chrztu nie został odnotowany w parafialnej księdze ochrzczonych.

Autorem niniejszego przewodnika po przepisach prawa kościelnego jest ks. dr Jan Glapiak, Przewodniczący Referatu Prawnego, Dyscypliny Sakramentów i Sakramentaliów Kurii Metropolitalnej w Poznaniu.

Pytania dotyczą przede wszystkim sakramentów, poruszają także niektóre inne sprawy związane z wiarą i przynależnością do Kościoła katolickiego. W tekstach tych ks. Jan Glapiak odpowiada na – często bardzo dociekliwe i szczegółowe – pytania ludzi, którzy szukają wyjaśnień i porady w różnych sytuacjach życiowych. Czyni to nie tylko z wielką kompetencją, ale także ze swadą, co sprawia, że odpowiedzi czyta się znakomicie i z zaciekawieniem.

Każdy piątek, to dzień pokuty

Konferencja Episkopatu Polski przyjęła nowelizację IV przykazania kościelnego dotyczącego postu i wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych. Katolicy powinni zachować post we wszystkie piątki, zaś w czasie Wielkiego Postu także powstrzymać się od zabaw.

W praktyce oznacza to, że piątki nadal mają zachować charakter pokutny, jednak zakaz uczestniczenia w zabawach został ograniczony do Wielkiego Postu. Nowa wersja tego przykazania kościelnego wraz z wykładnią została przeznaczona do promulgacji w czasie 364. Zebrania Plenarnego KEP, które odbyło się w Warszawie w dniach 12-13 marca 2014 r.

Poniżej tekst uchwały Konferencji Episkopatu oraz aktualna wykładnia pięciu przykazań kościelnych:



Uchwała nr 15/364/2014 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 13 marca 2014 r. w sprawie zatwierdzenia IV przykazania kościelnego i promulgacji jednolitego tekstu przykazań kościelnych po ich nowelizacji wraz z wykładnią.

Podczas 362. Zebrania Plenarnego KEP, które odbyło się w Wieliczce w dniach 21-22 czerwca 2013 roku, dokonano nowelizacji IV przykazania kościelnego. W miejsce dotychczasowego zapisu, który brzmiał: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach” – przyjęto nowe brzmienie: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach”.

Jak wynika z nowego brzmienia przykazania, okres formalnego zakazu zabaw został ograniczony do Wielkiego Postu. Nie zmienia to jednak w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni „modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość” (por. kan. 1249-1250).

364. Zebranie Plenarne KEP, które odbyło się w Warszawie w dniach 12-13 marca 2014 r., określiło zasady dotyczące promulgacji nowelizacji IV przykazania kościelnego. Nowa wersja przykazań kościelnych, w formie ujednoczonej wraz z wykładnią, zostanie podana do wiadomości, a tym samym promulgowana, poprzez rozesłanie do wszystkich kurii diecezjalnych. Zostanie

również zamieszczona w Aktach Konferencji Episkopatu Polski.

Pięć przykazań kościelnych:

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.
3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię św.
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Wykładnia dla pierwszego, trzeciego i czwartego przykazania kościelnego.

Pierwsze przykazanie kościelne: „W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych”.

Na terytorium Polski, świętami nakazanymi poza niedzielami są:

- 1 stycznia, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi;
- 6 stycznia, uroczystość Objawienia Pańskiego (tzw. Trzech Króli);
- czwartek po uroczystości Trójcy Świętej, uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (tzw. Boże Ciało);
- 15 sierpnia, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej);
- 1 listopada, uroczystość Wszystkich Świętych;
- 25 grudnia, uroczystość Narodzenia Pańskiego (Boże Narodzenie).

W niedzielę oraz inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy Świętej oraz powstrzymać się od wykonywania prac niekoniecznych, czyli tych prac i zajęć, które utrudniają:

- oddawanie Bogu czci,
- przeżywanie radości właściwej dniowi świątecznemu,
- korzystanie z należytego odpoczynku duchowego i fizycznego (zob. kan. 1247 KPK).

Nakazowi uczestniczenia we Mszy Świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim (nie tylko rzymskim), bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego (zob. kan. 1248 § 1 KPK). Jeśli z braku kapłana lub z innej poważnej przyczyny nie można uczestniczyć w Eucharystii, zaleca się bardzo, ażeby wierni brali udział w liturgii słowa, gdy jest ona odprawiana w kościele parafialnym lub innym świętym miejscu według przepisów wydanych przez biskupa diecezjalnego, albo poświęcali odpowiedni czas na modlitwę indywidualną w rodzinie lub grupach rodzin (zob. kan. 1248 § 2 KPK).

Trzecie przykazanie kościelne: „Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.”

Okres Wielkanocy obejmuje czas od Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego.

Podczas 205. Konferencji Episkopatu Polski Biskupów Diecezjalnych, która odbyła się w Warszawie, dnia 21 marca 1985 roku, Konferencja Episkopatu Polski ustaliła, że okres, w którym obowiązuje czas Komunii wielkanocnej, obejmować będzie okres od Środy Popielcowej do Niedzieli Trójcy Świętej.

Czwarte przykazanie kościelne: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach”.

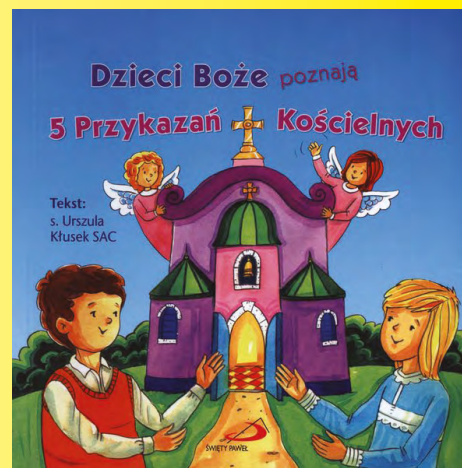
Post obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich między 18. a 60. rokiem życia (zob. KPK 1251-1252).

Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje w Środę Popielcową oraz piątki całego roku z wyjątkiem uroczystości (zob. KPK 1251). Dotyczy wszystkich, którzy ukończyli 14. rok życia. Zachęca się do zachowania wstrzemięźliwości także w Wigilię Narodzenia Pańskiego.

Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości w piątek (np. zbiorowe żywienie, podróż) domaga się od chrześcijan podjęcia innych form pokuty.

Powstrzymywanie się od zabaw sprzyja opanowaniu instynktów i sprzyja wolności serca (zob. KKK 2043). Obowiązuje we wszystkie dni Wielkiego Postu.

Nowelizacja zapisu czwartego przykazania nie zmienia w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni „modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość” (zob. kan. 1249-1250). Wyjątkiem są jedynie przypadające wtedy uroczystości. Jeśli zatem w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dispensę.



Warto przeczytać

Co opisuję w tej książce? Współczesny świat. Na podstawie kilkuset historii ludzi, którzy zwrócili się do mnie z prośbą o pomoc, bo nie byli w stanie dalej funkcjonować. Byli bowiem ofiarami współczesnej kultury, tej jej części, w której swoje miejsce znaleźli guru psychomanipulacji.

Jak człowiek może chcieć robić rzeczy, które go niszczą? Jak można skłonić wolną, samostanowiącą o sobie osobę do krzywdzenia siebie? Pokazuję to poprzez autentyczne historie ludzkie. Bo inaczej trudno uwierzyć.

Sekty, grupy psychomanipulacyjne, subkultury, toksyczne style życia. O tym jest ta książka. O tym, jak stracić wolność na własne życzenie. Myśląc w dodatku, że przebywa się w sercu współczesnego świata. Modni niewolnicy.

(fragment książki)

Robert Tekieli – dziennikarz i publicysta, felietonista „Gazety Polskiej”, „Gazety Polskiej Codziennie” i redaktor strony www.newage.info.pl. Początkowo zafascynowany New Age stał się w latach 90. jego zdecydowanym przeciwnikiem po przeżyciu nawrócenia na katolicyzm.

Manipulacja

Czym jest psychomanipulacja? Jak to się dzieje, że ludzie robią rzeczy, których nie chcą, które ich niszczą, zniewalają?

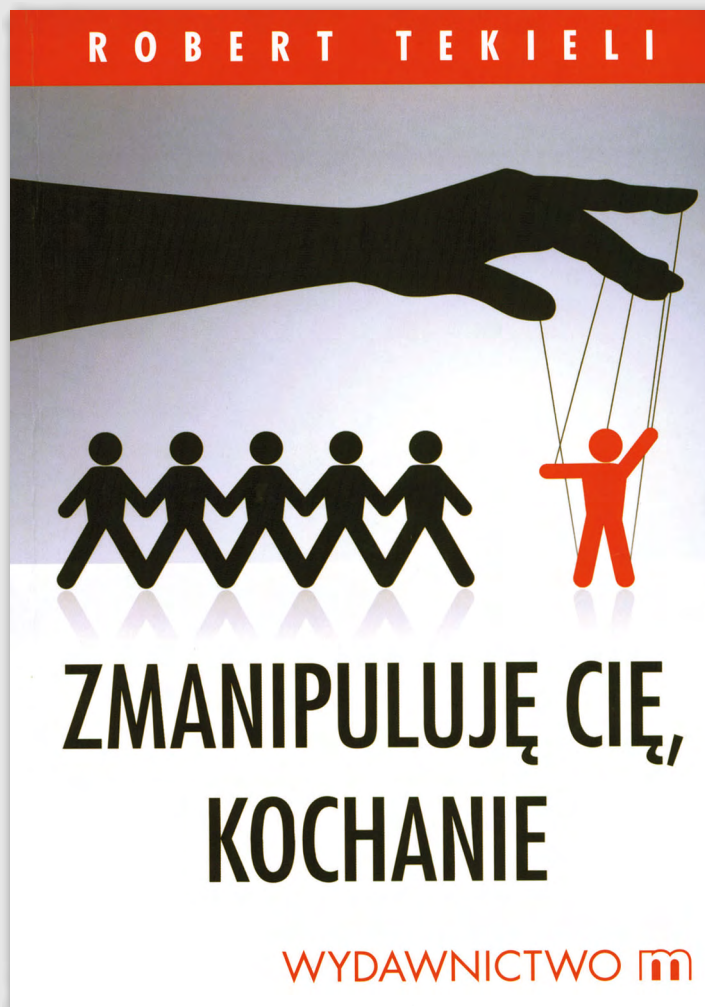
W każdym opisywanym przeze mnie w tej książce przykładzie mamy do czynienia z manipulacją. Google po wpisaniu tego słowa podaje 2,5 miliona odniesień. Na czele, oczywiście, Wikipedia. Manipulacja to według niej celowo inspirowana interakcja społeczna mająca na celu oszukanie osoby lub grupy ludzi, aby skłonić je do działania sprzecznego z ich dobrem, interesem. W sumie prawda. Dalej jest już bełkot, mieszanie manipulacji z wpływem i uznawanie za manipulację oddziaływania autorytetu. Ale czego się spodziewać po demokratycznej encyklopedii?

Co opisuję w tej książce? Współczesny świat na podstawie kilkuset historii ludzi, którzy zwrócili się do mnie z prośbą o pomoc, bo nie byli w stanie dalej funkcjonować. Byli bowiem ofiarami współczesnej kultury, tej jej części, w której swoje miejsce znaleźli guru psychomanipulacji.

Jak człowiek może chcieć robić rzeczy, które go niszczą? Jak można skłonić wolną, samostanowiącą o sobie osobę do krzywdzenia siebie? Pokazuję to poprzez autentyczne historie ludzkie. Bo inaczej trudno uwierzyć.

Spotykam się w liceach i gimnazjach z tysiącami młodych ludzi. Najsilniej przemawia do nich opowieść o *chickenhawks*. Ale pierwszym odruchem jest niewiara. Słuchacze nie chcą wierzyć, że zdrowy, dorosły człowiek jest skłonny działać na swoją szkodę, że wykorzystywani chcą wykorzystywania.

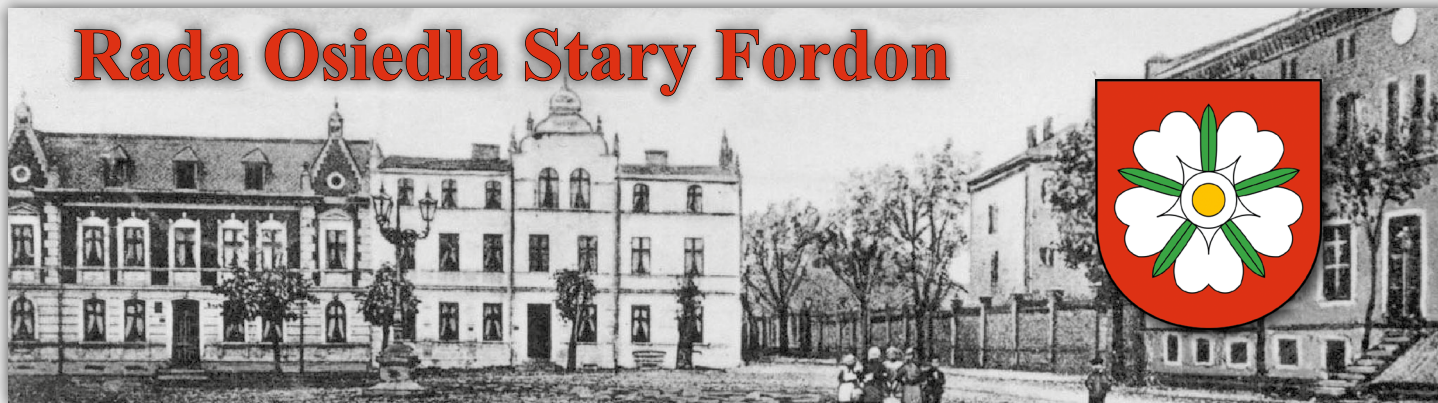
Chickenhawks to faceci, którzy jeżdżą po dworcach autobusowych w USA w poszukiwaniu młodych dziewczyn. *Chickenhawks* to manipulanci czyli ludzie wychowywani w toksycznych rodzinach, na przykład z przemocą. *Chickenhawk* jako dziecko stawiany był tysiące razy w sytuacjach, w których nawet dorosły nie dałby sobie rady. I zmuszony był do „radzenia sobie”. Na przykład poprzez czytanie mowy ciała. Przydatne jest ono przy rozpoznawaniu, czy domowy tyran, wchodząc w drzwi, jest akurat w fazie agresji,



czy rzewności. *Chickenhawk* wykorzystuje tę umiejętność i wyławia na dworcu najładniejszą zrozpaczoną nastolatkę. Czyta jej stan psychofizyczny ze sposobu ułożenia kącików ust, z linii, w jakiej trzymane są ramiona, ze sposobu stawiania stóp itp. Rozpoczyna rozmowę, potrafi słuchać. I w końcu proponuje rozwiązanie: chata, prysznic, pełna lodówka. Większość zmęczonych uciekinierek z domu przystaje na propozycję. Tym bardziej że *chickenhawk* zakochuje się. Dziewczyna odpowiada miłością na miłość. Po trzech miodowych tygodniach *chickenhawk* informuje, że musi w interesach jechać do Chicago, ale że ona może spokojnie zostać, tym bardziej że przypadkiem na tych parę dni wprowadzi się jego najbliższy przyjaciel. „Wiesz, rzuciła go dziewczyna, jest potwornie zdołowany. Bądź dla niego miła...” Po następnych trzech tygodniach nastolatka wychodzi na ulicę i sprzedaje się z miłości do „łowcy kurczaków”. A właściwie „jastrzębia na laski” – bo takie jest chyba najwierniejsze tłumaczenie slangowego *chickenhawk*. Czy jest szczęśliwa? Czuje obrzydzenie do tego, co robi. Ale nikt jej nie przystawia pistoletu do głowy. Weszła w przestrzeń uzależnienia. A *chickenhawk* już penetruje kolejne dworce w poszukiwaniu zagubionych, złaknionych miłości nastolatkę. I znów się zakocha. Na trzy tygodnie. Psychomanipulacja to sposób, w jaki jedni ludzie doprowadzają drugich do robienia rzeczy, których ci robić nie chcą, które są dla wykorzystywanych niszczące.

Sekty, grupy psychomanipulacyjne, subkultury, toksyczne style życia. O tym jest ta książka. O tym, jak stracić wolność na własne życzenie, myśląc w dodatku, że przebywa się w sercu współczesnego świata. Modni niewolnicy...

Rada Osiedla Stary Fordon



Od czerwca 2013 r. działa nowa Rada Osiedla Stary Fordon. Liczy ona 15 członków. Osiedlowi radni wybierani są przez mieszkańców w wyborach powszechnych. Kadencja obecnej Rady trwa w latach 2013 – 2017.

W ramach jej struktur działają 4 komisje:

Komisja Opieki Społecznej
 Komisja Oświaty i Kultury
 Komisja Sportu
 Komisja Gospodarki Komunalnej

Zgodnie ze statutem Rady Osiedla, „podstawowym celem istnienia i działania samorządu osiedla jest dbałość o zaspokajanie potrzeb wspólnoty jego mieszkańców i współpraca w tym zakresie z samorządem Miasta”. Statut dostępny jest do wglądu w biurze Rady Osiedla.

Zwracamy się do Mieszkańców Starego Fordonu o wsparcie naszych działań na rzecz poprawy wizerunku osiedla i bezpieczeństwa mieszkańców, ale również o wsparcie osób wymagających pomocy, które jej potrzebują oraz do wspólnego tworzenia kultury. Zajmujemy się pracą społeczną na rzecz naszej społeczności. Musimy wszyscy włączyć się w te działania, żeby nasze osiedle piękniało każdego dnia, a jego mieszkańcy byli szczęśliwi i zadowoleni.

Pamiętajmy – nikt nic nie zrobi dla nas bez nas. To my musimy pracować na zmianę wizerunku naszej dzielnicy.

Szanowni Mieszkańcy,

Jeśli widzicie coś, co można zmienić na naszym osiedlu...

Jeśli macie pomysł na zmiany...

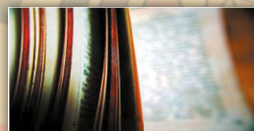
Jeśli chcecie się podzielić swoimi spostrzeżeniami...

Jeśli macie jakiś problem i potrzebujecie pomocy...

czekamy na Was w Biurze Rady Osiedla Stary Fordon,
 przy ul. Rynek 6, w każdy wtorek w godz. 18.00-19.00.



Nasze działania przedstawiamy na www.staryfordon.pl



**KORESPONDENCYJNY
 KURS BIBLIJNY**

**organizuje
 Korespondencyjny Kurs Biblijny.
 Celem kursu jest pomoc w poznaniu
 i rozumieniu Pisma Świętego.**

**Wydział Pedagogiczny
 Akademii
 IGNATIANUM**

**W kursie może brać
 udział każdy zainteresowany
 Pismem Świętym.**

w Krakowie

**Więcej informacji
 na stronie:
www.kursbiblijny.deon.pl**



Informacje parafialne

Sprawy duszpasterskie

1. Chorych odwiedzimy w sobotę, 5 kwietnia.
2. Modlitwy Żywego Różańca i wystawienie Najświętszego Sakramentu – w niedzielę, 6 kwietnia, po Mszy św. o godz. 8.00.
3. Różaniec za zmarłych wymienianych w „zdrowaśkach rocznych” – w środę, 9 kwietnia, o godz. 17.45, natomiast Msza św. w intencji tych zmarłych – o godz. 18.30.
4. Chrzest odbędzie się w sobotę, 5 kwietnia, na Mszy św. o godz. 18.30, oraz w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, 20 kwietnia, na Mszy św. o godz. 12.30. Puczenie dla rodziców i chrzestnych – w kaplicy, w piątek, 4 kwietnia, po Mszy św. o godz. 18.00, oraz w Wielki Czwartek, po Mszy św. wieczornej.
5. W środę, 16 kwietnia, po Mszy św. o godz. 18.30, Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego, następnie spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym.
6. W Wielkim Tygodniu biuro parafialne nieczynne. Sprawy nagłe i losowe prosimy zgłaszać po Mszach św.
7. Spowiedź wielkanocna z udziałem wielu spowiedników tradycyjnie w Wielki Wtorek, 15 kwietnia:
 - od godz. 7.00 do 8.00,
 - od godz. 15.30 do 17.30 (przerwa w spowiedzi od godz. 17.30 do 18.00),
 - od godz. 18.00 do 19.00.
8. W każdą środę o godz. 18.00 nowenna do MB Nieustającej Pomocy. Serdecznie zapraszamy.
9. Zbiórka odzieży i jej rozdzielanie w każdy wtorek, w domu katechetycznym, od godz. 16.00 do 18.00.
10. W okresie Wielkiego Postu:
 - Gorzkie żale w niedzielę o godz. 17.45.
 - Droga krzyżowa w piątki:
 - o godz. 17.00 dla dzieci,
 - o godz. 18.00 dla dorosłych,
 - o godz. 19.00 dla młodzieży.
11. Na zakończenie Wielkiego Postu przeżywać będziemy Święte Triduum Paschalne (Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota). Zapraszamy i zachęcamy do licznych udziału w tych pięknych i bogatych ceremoniach.
 - w Wielki Czwartek, 17 kwietnia, Msza św. o godz. 18.30, a adoracja Pana Jezusa w „ciemnicy” do godz. 22.00,
 - w Wielki Piątek, 18 kwietnia, nie ma Mszy św. Ceremonie Wielkiego Piątku rozpoczną się o godz. 18.30. O godz. 21.00 gorzkie żale. Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 22.00,
 - w Wielką Sobotę, 19 kwietnia, poświęcenie pokarmów wielkanocnych o godz. 9.00, 10.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00. Wigilia Paschalna rozpocznie się o godz. 20.00. Na tę uroczystość przynosimy świece.
12. Adoracja Pana Jezusa w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę:
 - godz. 8.00 - 15.30 – Róże Żywego Różańca, mieszkańcy Starego Fordonu, którzy do południa nie są w pracy,
 - godz. 15.30 - 16.30 – ministranci,
 - godz. 16.30 - 17.30 – lektorzy, młodzież,
 - godz. 17.30 - 18.30 – Oaza Rodzin, szafarze.
13. Adoracja Pana Jezusa w Wielki Czwartek i Wielki Piątek od godz. 20.00 do 22.00 – Akcja Katolicka,
14. Serdecznie zapraszamy na rezurekcję o godz. 6.00.

Sprawy materialne

1. Kolekta gospodarcza w marcu przeznaczona była na spłatę kosztów remontu pieca centralnego ogrzewania. Kolekta ta wyniosła 6.128 zł, a pozostało do zapłaty za remont pieca 2.432 zł (8.560 – 6.128 = 2.432 zł)
2. Kolekta gospodarcza w drugą niedzielę kwietnia, 13 kwietnia, będzie przeznaczona na spłatę remontu pieca c.o. i wymiany konstrukcji i dachówek kapliczki św. Mikołaja i drugiej od ul. Wyzwolenia.

Zostali ochrzczeni

Kornelia Walentowicz, ur. 10.09.2013 r.
 Eryk Bisiorek, ur. 4.12.2013 r.
 Julia Lewandowska, ur. 29.11.2013 r.
 Kornelia Ambrozik, ur. 17.01.2014 r.
 Miłosz Altmajer, ur. 6.12.2013 r.
 Karolina Skibińska, ur. 16.11.2013 r.

Odeszli do wieczności

Janina Joniec, lat 82, z ul. Wyszogrodzkiej
 Bernard Drzewianowski, lat 78, z ul. Wolnej
 Marta Jędrzejczyk, lat 80, z ul. Garczyńskiego.

Zapraszamy
dzieci od 2,5 do 5 lat

do nowego
Przedszkola Niepublicznego
placówki oświatowej

OLludki

przy ul. Wyzwolenia 27
Informacje: tel. 691-338-528
www.oliludki.bydgoszcz.pl

Zapisy od 1.01.2014 r.
Otwarcie 1.09.2014 r.